

Małgorzata Strzyżewska

Na marginesie książki "Rok 1956 na Warmii i Mazurach"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 485-489

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M I S C E L L A N E A

Małgorzata Strzyżewska

Na marginesie książki *Rok 1956 na Warmii i Mazurach**

Książka ta to pierwsza tak obszerna publikacja poświęcona prezentacji przełomowych wydarzeń 1956 r. w naszym regionie. Czytelnik znajdzie w niej nie tylko bogaty wybór starannie opracowanych i przygotowanych do druku tekstów źródłowych (przypisy rzeczowe, noty biograficzne, indeks osobowy, wykaz skrótów), lecz także omówienie dotychczasowych inicjatyw badawczych (sesje, seminaria), podstawową bibliografię tematu i wreszcie opis przebiegu olsztyńskiego Października 56.

Wydawca podjął się niezwykle trudnego zadania „ukazania najważniejszych wydarzeń, bogactwa ówczesnego życia politycznego i przemian w zachowaniach społecznych” (s. XIV). Praca zawiera, przedstawione w porządku chronologicznym (od lutego 1956 do marca 1957 r.), 82 pozycje: 34 źródła proveniencji archiwalnej (głównie informacje i sprawozdania sekretarzy KW PZPR w Olsztynie kierowane do KC PZPR) oraz zaczerpnięte z prasy olsztyńskiej („Głosu Olsztyńskiego”, „Rzeczywistości”, „Warmii i Mazur”) artykuły, komentarze, reportaże, felietony, wiersze i, zachowane jedynie w formie przekazu prasowego, przemówienia, rezolucje, memoriały.

Przedstawione dokumenty prezentują kilka zasadniczych wątków tematycznych: echa XX Zjazdu KPZR, komentarze po śmierci Bolesława Bieruta, odbiór i ocenę wydarzeń poznańskiego Czerwca, przełomowe znaczenie VIII Plenum KC PZPR, przebieg „olsztyńskiej rewolucji”, kampanię wyborczą do sejmu oraz bardzo mocno zaakcentowane sprawy narodowościowe regionu.

Wybór dokumentów rozpoczyna informacja sekretarza organizacyjnego KW PZPR Józefa Skowrońskiego „Niektóre sygnały z terenu odnośnie XX Zjazdu KPZR”. Te pierwsze sygnały, odebrane z terenu województwa dwa dni po zakończeniu zjazdu, będące wyrazem dezorientacji i zaskoczenia kierunkiem przebiegu obrad, ograniczały się głównie do pytań: dlaczego nie mówiono o Stalinie, dlaczego na sali obrad nie było jego portretu?

Znaczenie obszerniejszy i bogatszy jest protokół narady aktywu wojewódzkiego PZPR poświęconej XX Zjazdowi, która odbyła się 27 marca. Mówiono na niej o błędach wynikających z kultu jednostki. Co prawda podtrzymano opinię o „błędach ideologicznych gomułkowszczyzny”, ale aresztowanie Gomułki potępiono jako niesłuszne, wyrażano radość i satysfakcję z powodu rehabilitacji KPP, pytano o Katyń, dyskutowano nad rolą sejmu,

* *Rok 1956 na Warmii i Mazurach. Wybór źródeł*, wydał Bohdan Łukaszewicz, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie nr 175, Olsztyn 1998, ss. XVIII + 196.

mówiono o problemach regionu — głównie o sytuacji ludności autochtonicznej oraz młodzieży, potępiono tłumienie krytyki i „niewłaściwy stosunek do mas”.

Podobna tematyka i atmosfera towarzyszyła, jak wynika z informacji I sekretarza KW PZPR Jana Klechy, plenom komitetów powiatowych i naradom z aktywnym powiatowym. Podczas dyskusji o kulcie jednostki wnoszono czasem hasła antyradzieckie, ale też z aplauzem przyjmowano wskazania XX Zjazdu jako wytyczne dalszej pracy partii.

Szeroki oddźwięk oraz wiele pytań i wątpliwości wywołała śmierć Bolesława Bieruta. Cytowane w książce meldunki KW PZPR donosiły o powszechnym smutku i żałobie społeczeństwa, ale również o powtarzających się pytaniach: dlaczego zgon nastąpił w Moskwie, dlaczego nie informowano o chorobie oraz szerzących się plotkach, iż powodem śmierci było otrucie. Donoszono o podejmowaniu zobowiązań partyjnych, organizowaniu masówek i akademii żałobnych oraz punktów zbiorowego słuchania transmisji z pogrzebu. Informowano również o sporadycznych przypadkach wydawania przez dyrektorów instytucji zakazu przerywania pracy w celu wysłuchania relacji z uroczystości.

Nastroje społeczne po poznańskim Czerwcu prezentuje informacja Andrzeja Fornala, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, datowana na 30 czerwca. Mowa w niej zarówno o zebraniach POP, na których „zebrani z oburzeniem potępiali zorganizowaną prowokację żądając najsurowszej kary dla wicherzycieli i awanturników” (s. 60), o szerzeniu się plotek dotyczących przebiegu wydarzeń, jak i o słowach poparcia oraz aprobaty: „Poznań pokazał jak się bije w Polsce. To dopiero jest początek wielkiej roboty. Tak jak w Poznaniu będzie w całej Polsce” (s. 61).

Nasilenie „wrogich wystąpień” na terenie województwa olsztyńskiego prezentują dwa fragmenty ściśle tajnego sprawozdania Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Odnotowane w sprawozdaniu „przejawy działalności wroga” to: wysyłanie anonimów z pogrózkami do aktywu partyjnego, kolportaż ulotek nawołujących do wrogich wystąpień, zaniedbywanie obowiązków służbowych, szerzenie plotek, wypowiedzi przeciw spółdzielniom produkcyjnym, zaktywizowanie kleru i „byłego aktywu reakcyjnych ugrupowań”. W związku z tym aparat bezpieczeństwa podjął kroki mające na celu „zabezpieczenie ważniejszych obiektów oraz rozpracowanie i stałą agenturalną obserwację ustalonych wrogich elementów” (s. 68).

Wyraźne przyspieszenie biegu wydarzeń widoczne jest dopiero po VIII Plenum KC PZPR. Przytaczane w tej części książki teksty jednoznacznie wskazują na dezorientację występującą w aparacie partyjnym, apatię członków partii, pozostawanie PZPR w roli biernego obserwatora wydarzeń. Rola inspirująca i kierownicza przeszła w ręce olsztyńskich dziennikarzy i studentów Wyższej Szkoły Rolniczej, a społeczeństwo stało się siłą nacisku wymuszającą na władzy zmiany.

Przebieg i atmosferę tych najgorętszych wydarzeń oddają przytaczane w książce wspomnienia Bohdana Kurowskiego (ps. „Ryszard Boski”) i Bronisława Gołębiowskiego (ps. „Bronisław Śliwa”) oraz teksty rezolucji i listów otwartych kierowanych przez różne środowiska olsztyńskie do władz wojewódzkich i centralnych.

Żądano spełnienia postulatów — od wycofania wojsk radzieckich z Polski, poprzez usunięcie dotychczasowego kierownictwa KW PZPR, obronę interesów i praw ludności autochtonicznej, zapewnienie swobód życia religijnego, po zatrudnianie absolwentów WSR zgodnie z ich kwalifikacjami. Był to moment, w którym każda grupa społeczna mogła wyartykułować narastające od lat, nurtujące ją problemy. Moment, w którym wierzono, że można je będzie pomyślnie rozwiązać.

Duże, lecz jak się okazało nie spełnione nadzieje pokładano w plenum KW PZPR, które odbyło się w dniach 26—27 października. Nie udało się wybrać nawet nowego składu egzekutywy, gdyż nowi ludzie zgłaszani w wyborach nie wyrażali zgody na kandydowanie. Podobnie było w powiatach. Znamienny jest fragment informacji Stanisława Tomaszewskiego o przebiegu plenarnych posiedzeń komitetów powiatowych z 30 listopada: „Małe stosunkowo zmiany w niektórych powiatach wynikały między innymi z niedostatecznego zrozumienia przez członków KP i delegatów demokratyzacji życia i przemian, jakie w związku z tym następują w naszym kraju. — Nie wszyscy sekretarze KP zrozumieli swoje braki i błędy w okresie stalinizmu. Wielu z nich — do ostatniej chwili obrad nie przyjmowało krytyki w stosunku do swojej osoby — uważając ją za oszczerstwo, rozrabiactwo, albo też starało się całą winę zwalić na kierownictwo KC i KW. Podobne jest niezrozumienie wśród niektórych pracowników aparatu partyjnego” (s. 167).

Ciekawe wątki tematyczne dyskutowane podczas „dalszych powiatowych konferencji partyjnych na terenie woj. olsztyńskiego” sygnalizował Michał Frank w informacji z 6 grudnia. Podejmowano na nich próby obalenia idei spółdzielczości produkcyjnej, uwidocznił się wrogi stosunek do ZSRR oraz nacjonalizm wobec ludności autochtonicznej.

Właśnie problem Warmiaków i Mazurów był jednym z tych, które w roku 1956 były gorąco i szeroko w naszym regionie dyskutowane. Znalazło to również wyraz w omawianym wyborze źródeł.

Jako jeden z pierwszych problem regionalnego obrachunku z przeszłością podjął Władysław Gębik w artykule *Odwilż czy odelga*. Tekst ten wyrażał powszechną chyba wtedy nie tylko wśród autochtonów obawę, czy zapoczątkowane zmiany są procesem trwałym. „Odwilż oznacza zwykle ulgę chwilową, po której nieraz srogi mróz ścina w okowach lodu życie przyrody, odelga natomiast, to przedwiośnie zapowiadające zgodnie z konstytucją przyrody, nadejście najwspanialszego okresu jej rozwoju” (s. 32).

Niezwykle ciekawa dla poznania sytuacji Warmiaków i Mazurów jest informacja Wydziału Administracyjnego KW PZPR „o pracy i nastrojach wśród ludności miejscowego pochodzenia”, z 18 maja. Dokument zawiera dane liczbowe dotyczące rozmieszczenia ludności, posiadanych przez nią gospodarstw i inwentarza, jej udziału w pracach organów administracji państwowej, przy czynach wyjazdów do Niemiec.

Kolejne przytaczane w książce dokumenty (materiały z Konferencji Inteligencji Miejscowego Pochodzenia, informacja o przebiegu narady nauczycieli, fragmenty „Memoriału delegacji Warmiaków i Mazurów”) i artykuły (*Warmia i Mazury bez Warmiaków i Mazurów?*; *Uwaga — antyautochtonizm*; *Inteligencja*

a *autochtonizm; Warmiacy, Mazurzy i Wojsko Polskie; Wróg nr 1*) poszerzają listę krzywd i oczekiwań.

Podsumowaniem tego tematu jest dokument z marca 1957 r. — informacja Komisji ds. Narodowościowych KW PZPR „w sprawie zwiększenia zainteresowania aktywu partyjnego problemem ludności miejscowego pochodzenia”. Tekst zawiera nie tylko informacje dotyczące sytuacji autochtonów, żądania zmierzające do poprawy ich bytu, dane o wyjazdach do Niemiec, ale również propozycje kształtujące nową politykę władz.

O tym, że nie był to dokument rewolucyjny, świadczy jego ostatni akapit: „Jakie zajmować stanowisko, w wypadkach gdy mąż przebywa w Niemczech a tutaj jest żona z liczną ilością[!] dzieci pełnoletnich (5—6 synów!) — co do tych spraw zdania osób kwalifikujących do wyjazdu są podzielone. Jedni stoją na stanowisku by puścić, inni nie” (s. 188).

Problemy ludnościowe Warmii i Mazur to również Ukraińcy — kolejna społeczność obywateli drugiej kategorii, żyjących w poczuciu krzywdy i deklaryujących chęć opuszczenia ziemi, na której siłą zostali osiedleni. Temat ten zasygnalizowany został m.in. przez dwa interesujące artykuły: Edwarda Martuszewskiego *Wobec Akcji W* i Zbigniewa Nowackiego *Ludzie z akcji „W”*.

I wreszcie ostatni z kluczowych wątków książki — kończące proces przemian wybory do Sejmu PRL. Niezwykle mocno zabrzmiała opinia wypowiedziana przez Antoniego Babiczę w artykule *Jakich posłów chciałbym widzieć w Sejmie*: „Jestem przeciwnikiem bezkrytycznego podchodzenia posłów do projektów i codziennej pracy rządu — organu wykonawczego naszej władzy ludowej. W tym bezkrytycyzmie wiele się zmieniło na lepsze. Te zmiany będą jednak połowiczne dopóty, dopóki nie zmieni się skład osobowy Sejmu i na ławach poselskich nie zasiądą aktywni przedstawiciele ludu z prawdziwego zdarzenia” (s. 106).

Takie były oczekiwania w październiku. Potem nie było już mowy o wybieraniu najlepszych. Padło hasło głosowania bez skreśleń i w przeddzień wyborów Sektor Informacji KW PZPR meldował KC PZPR: „Jak wykazuje dotychczasowe rozeznanie sytuacja polityczna najbardziej jasna jest w PGR, gdzie załogi wyraźnie i zdecydowanie wypowiadają się za głosowaniem bez skreśleń i podejmują idące w tym kierunku rezolucje.

Na wsi jest więcej niezrozumienia konieczności głosowania na całą listę, zwłaszcza w środowiskach ukraińskich, autochtonicznych oraz tam, gdzie działają różne sekty religijne ——.

Gorzej przedstawia się sytuacja w miastach. Przejawia się to w gorszym stosunkowo zainteresowaniu w sprawdzaniu list, w zrywaniu plakatów, kolportowaniu różnych haseł ——” (s. 181).

Obok tych tematów kluczowych autor wyboru zaprezentował również dokumenty i artykuły prasowe pokazujące patologie życia codziennego (alkoholizm, chuligaństwo), marazm i brak perspektyw rozwoju miasteczek województwa olsztyńskiego, konieczność odnowy ruchu młodzieżowego, trudną sytuację materialną społeczeństwa, konflikt — „legitymacja partyjna czy różaniec”.

Już to krótkie omówienie prezentowanych w wyborze źródeł świadczy



30 X 1956 r. Plac Armii Czerwonej tego dnia przemianowany przez studentów WSR na plac Powstańców Węgierskich -- dziś plac gen. Józefa Bema (od 1957 r.).



Manifestanci na placu Nowotki (dziś Konsulatu Polskiego) i --- poniżej --- na placu gen. Świerczewskiego (dziś Targ Rybny).



30 X 1956 r. Manifestacja na placu Świerczewskiego przemawia Stanisław Tomaszewski, wówczas p.o. I sekretarza KW PZPR w Olsztynie, po jego prawej stronie, na pierwszym planie, Leszek Błaszczyk, zastępca redaktora naczelnego „Głosu Olsztyńskiego”, przewodniczący oddziału olsztyńskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.



9 lub 10 XII 1956 r. Przemarsz studentów Wyższej Szkoły Rolniczej pod budynek Wojewódzkiego Domu Kultury, gdzie odbywały się obrady IV Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Na pierwszym planie Wale-ry Ziarko, pracownik naukowy WSR.





9 lub 10 XII 1956 r. Do demonstrujących przed budynkiem WDK studentów WSR wychodzili delegaci IV Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Na pierwszym planie Borys Hrycyk, zastępca profesora WSR. Poniżej: ze studentami dyskutuje Jan Sikora, kierownik Zakładu Podstaw Filozofii WSR.



o bogactwie oraz różnorodności wydarzeń i ocen, a przecież wydawca nazbyt pobieżnie, jak się wydaje, potraktował bądź pominął kilka interesujących wątków tematycznych. Między innymi echa wydarzeń na Węgrzech, a ze spraw lokalnych — ciekawą dyskusję dotyczącą zadań kultury w kształtowaniu nowego społeczeństwa: roli czytelnictwa i bibliotek, potrzeby reformy funkcjonowania wiejskich świetlic i amatorskiego ruchu artystycznego, oceny twórczości literatów wywodzących się z polskiej ludności rodzimej, wyznaczania zadań i form pracy, powstających na terenie całego województwa Klubów Młodej Inteligencji. W publikacji nie znalazły też stosownego odzwierciedlenia materiały krytykujące funkcjonowanie oświaty, służby zdrowia czy sytuację gospodarczą regionu. Zasygnalizowanie tych problemów dałoby czytelnikowi pełniejszy obraz przewartościowywania dotychczasowych ocen i postaw.

Należy również żałować, iż w książce nie został zamieszczony, znany autorowi, w większości dotąd nie publikowany materiał ikonograficzny prezentujący najgorętsze dni „olsztyńskiej rewolucji” — jak je wówczas nazywano. A materiał ten, należy sądzić, jest niezmiernie interesujący przede wszystkim jako źródło. Można bowiem na fotografiach odczytać hasła, pod którymi demonstrowali olsztynianie — hasła te w sprawozdaniach cytowane są niedokładnie. Inny walor poznawczy — to z zakresu kultury materialnej chociażby sposób ubierania się. Na zdjęciach widzimy młodzież ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w czapkach akademickich, które zniknęły z pejzażu polskich miast. Próba ich przywrócenia, podjęta swego czasu przez studentów Wydziału Humanistycznego olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, okazała się nieskuteczna. Podobnie berety, w 1956 r. nakrycie głowy powszechne. Z czasem zupełnie zmieniły swoją wymowę i dziś często postrzegane są z pewną dozą ironii czy wręcz lekceważenia — nosić „berecik z antenką” mają przede wszystkim „robole”. Załączony wybór fotografii ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur uzasadnia, jak sądzę, tę krytyczną wzmiankę.

Powyższe uwagi nie pomniejszają wartości i znaczenia publikacji. Omawiany wybór źródeł jest wydawnictwem niezwykle interesującym, starannie wydanym (choć z obowiązku sprawozdawczego wypada w tym miejscu wspomnieć o dwóch pomyłkach wydawcy. Dokument 19, s. 57 jest błędnie datowany, powinno być: 7 lipca 1956, Rzeczywistość, nr 15. Na s. 173, w przypisie podano Tadeusz Walichnowski, powinno być Feliks — w indeksie i tekście głównym jest poprawnie Feliks. Rzecz o tyle istotna, iż w życiu publicznym aktywni byli obaj bracia Walichnowscy zarówno Tadeusz, jak i Feliks) i w znaczący sposób poszerzającym naszą wiedzę o dziejach najnowszych Warmii i Mazur. Jest również inspiracją do badań w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie i stopniu rok 1956 był dla naszego regionu rokiem rzeczywistego przełomu.